

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanek w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Posztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice,
Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 35

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, czwartek 28 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsca 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za 1-minutowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Zażydzenie kultury w naszej dzielnicy.

II.

W zeszłym numerze rozpisaliśmy się o zaprzęgnięciu się żydowskiej kulturze kościelnej „Pomorzanina”. Dziś pragniemy uraoczyć dalsze wysiłki żydostwa dla opanowania nie tylko Pomorza, ale całej byłej dzielnicy pruskiej. Żydostwo urządziło poprostu wściekły atak na Pomorze, Wielkopolskę i Górny Śląsk. Bo pomijając „Pomorzanina”, który przeszedł Żydom na materialne i duchowe wysiłki, założyli Żydzi prawie równocześnie w Grudziądzu „Kurjera Pomorskiego”, a w Poznaniu zakładają w najbliższym czasie „Głos Pomorski”. Założyli również w Gdańsku w niemieckim języku gazetę, ale zbankrutowali na niej. „Głos Poznański” będą drukowali w wydawnictwie „Posenar Trzeblatu”, ale „Kurjer Pomorski” drukować się będzie w polskiej drukarni w Grudziądzu, w tak zwanej drukarni mieszczańskiej, a redaktorem będzie p. Sikorski. Nie znalazła tego poczucia obywatelskiego w sobie, że ona na tem zarobi, ale tracić będzie na tem z jej poręki katolicko-narodowy duch Pomorza.

Pismo to jest odbitką masońsko-żydowskiego „Kurjera Polskiego” z Warszawy, redagowanego przez przechrztę dr. Rosnera. Współwłaścicielem gazety jest niejaki p. Davidson. „Kurjer Polski” ma prawie same żydewskie ogłoszenia. Druga i trzecia strona będą przychodziły z Warszawy, zaś pierwsza i czwarta będą drukowane w Grudziądzu. Będzie to więc jak dotychczas p. „Słowo Pomorskie”, warszawskie dziecko w pomorskiej sukience. Wilk w owczej skórce, który będzie w pierwszych czasach udawał wielkiego baranka.

W pierwszym zaraz numerze mieści się artykuł, który może się ogólnie podobać. Artykuł jest zatytułowany „ku świetlanej przyszłości”, a w nim następująca ustęp.

„Jeżeli mamy być narodem politycznym, to naucmy się przede wszystkim „myśleć generalnie” i za miast krytykować innych, od czasu do czasu spojrzmy i na siebie.

Miast pracować semikujemy i przeklinamy się wzajemnie, wymyśliłyśmy jeden drugiemu, miast budować ducha i tworzyć warsztat pracy i potęgi, tworzymy partje i partyjki, i to z tak obłąkańczym uporem, jak gdyby Polska składała się z ludzi czynu i ducha, lecz z kretynów i trutni.

Chodzi nam tylko o ten upór obłąkańczy, z których te towary są u nas płodzone, ten upór dziecka, które naraz dwa palce chciałoby do nosa wsadzić, i jakby przytem żałowało, że nie zmieści i trzeci. Z temi dziecinadami skończyć musimy szybko i radykalnie.”

Bardzo to pięknie napisane, i jakby nam z przekonania wyjęte. Wiedział warszawski wilczek, jak się zaprowadzić. Ale wiadoma jest rzecz, że w jednych i tych samych słowach są różne myśli. Nam bowiem partyjniactwo dobiegło do żywego, bo zamiast trórczej pracy, wchodzi sobie wzajemnie w groch, ażeby się kłócić. My zatem pragniemy takich stronniactw, które nie będą stworzone dla kogoś, koby chciał ministrem zostać i użyć swoją partje jako szczebel do własnych korzyści moralnych i materialnych, albo jako środek zemsty przeciwko drugiej partji. My chcemy partyj, które wyjdą z narodu, z jego potrzeb, z jego życzeń, i które też dla narodu będą pracowały nie tak, jak program partyjny tego wymaga, ale jak życie tego wymaga.

Kurs złotego

z dnia 26 VIII, 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	107 gul. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,94 złotych
Marki rentowe =		1,27 1/2 złotych

Tymczasem żydowski „Kurjer Pomorski” chciałby pokasować w ogóle partje narodowo-polskie, a potworzyć partje, pachnące lewicową masońską żydowską międzynarodówką. I to pismo jest właśnie na to stworzone, ażeby zabijać w ludzie pomorskim wszelki zdrowy odruch narodowo katolicki, płynącej z naszej przeszłości. Pazury swoje pokazało ono już w następnym numerze, w którym p. Rosner tak powiada: „Przed kilku laty całe Niemcy drżały przed „żelazną brygadą” Ehrhardta, a do ostatnich chwil pokutowały i straszyły spokojnych obywateli wszelkiego rodzaju „helmy stalowe”, „wilkołaki” i „zakony Młodych Niemców”. Wszyscy ci Nibelungowie dwudziestego wieku nigdy nie byli groźni nazewnątrż; obecnie przestali być też groźni wewnątrz.”

Jak to ładnie powiedziane: „Mają helmy stalowe, ale nie są groźni”. Sztyła z miecha wychodzą. Gazeta ta będzie zatem uprawiała mniejszościową politykę niemiecką. W jednym numerze będzie nas za przyjaźniła z Niemcami jako poczciwymi sąsiadami, z którymi żyć a nie umierać, a w dalszych numerach przyjdą Żydzi, których rodowód będzie również jak najpoczciwszy i których trzeba jeno bliżej poznać i wpuścić kilkadziesiąt tysięcy na Pomorze, ażeby się przekonać, że to ludzie, którzy nikomu nic złego nie zrobią.

Taką to gazetą będzie „Kurjer Pomorski”. Poczciwota ten warszawski „baranek bez zmywu”. Przychodzi do nas z różdżką pokoju. Powiada: kochajmy się. Nie kłómy się ze sobą, nie zakładajmy partyj narodowych, bo to są tylko ogniska, rozżarzone i niebezpieczne. Pogodźmy się ze sobą, kochajmy Niemców i Żydów, jak samych siebie, bo to nasi bliźni. To bowiem najpoczciwszy naród na świecie. A to, co tam opowiadają o Niemcach, że oni mordują i prześladają Polaków u siebie w Niemczech, to jak żywo nieprawda. To nagadały jedynie te prawicowe — soliste genioch brechen — gazetki. Albo Żydzi: toć to najlepszy naród. Stworzyli bolszewizm przeciw na to tylko, ażeby stworzyć braterstwo ludów i raj na ziemi. A to, że oni przy tej okazji pomordowali miliony ludzi, to jako żywo nieprawda. To w żadnej bolszewickiej gazecie nie stało. Oni tylko mordują tych, którzy prześladają biedny naród, wszelkich wyzyskiwaczy kapitalistów, wszelkich generałów, fabrykantów i tych wszystkich, którzy ludzką krwią się żywią. Ale do nich Żydzi nie należą. Oni wcale majątków nie robią. Oni wszystko co mają, oddają na usługi ludzkości, ażeby raj na ziemi stworzyć.

W takim gatunku będzie wydawane nowe pismo żydowskie w Grudziądzu. I do tego najazdu żydowskiego domagają, co z przykrością podnieść należy, sami Pomorzanie. Drukować go będzie „Drukarnia mieszczańska”, która znajduje się w rękach polskich Pomorzan.

Herriot zwyciężył.

Donosiliśmy już, że parlament francuski przyjął uchwały londyńskie 336 głosami przeciw 204. Ocala zatem prawica Poincarégo odmówiła poparcia. Przyjęto wniosek socjalisty Bluma, który powiada:

„Izba składa życzenia rządowi, że dopomógł do zwycięstwa zasadzie sądu rozjemczego i tem samem doprowadził do praktycznego i pokojowego rozstrzygnięcia sprawy długów niemieckich w duchu szerszego serca i dopomógł do porozumienia na międzynarodowej postawie. Izba wyraża ufność, że rząd przy dalszych układach w sprawie długów wojennych i pod czas obrad Ligi Narodów prowadzić będzie dzieło pokoju i sprawiedliwości w dalszym ciągu, tak że na tem zyska nie tylko bezpieczeństwo Francji, ale równocześnie odbudowa Europy. Izba zatwierdza oświadczenie rządu i przechodu nad niem do porządku dziennego.”

Tak brzmiało oświadczenie rządu, które przez parlament francuski zostało przyjęte.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.
„Francja w Londynie nic nie osiągnęła”.

We francuskiej Izbie deputowanych toczy się obecnie dyskusja nad sprawozdaniem Herriota i innych

francuskich ministrów na konferencji londyńskiej. Jednym z najważniejszych przeciwników tej konferencji jest poseł Dubois dla tego, że on był przez długi czas przewodniczącym Komisji Odszkodowań. Poseł Dubois oświadczył, że wskutek umowy londyńskiej Francja otrzyma 40 miliardów mniej odszkodowania, aniżeli było przepisane. Dochody, które Komisja Odszkodowań miała dotąd na Niemczech, były już po odciążeniu wydatków wszelkich większe od tych przyrzeczeń, które Herriot przywiózł z Londynu. W rzeczywistości niema żadnej pewności, że Niemcy będą płaciły, zaś pełnomocnictwa Komitetu, mającego pilnować dochodów, są bardzo ograniczone. W Londynie mówiono bardzo wiele o gospodarczej równowadze Niemiec, ale nie mówiono o gospodarczej równowadze Francji.

W jeszcze ostrzejszy sposób przemawiał były minister zajętych obszarów niemieckich Reibel. Oświadczył on, że Herriot pozwolił się wprowadzić w pole przez Niemców. Przecież Niemcy mają ku naprawie swego gospodarstwa krajowego otrzymać 800 milionów marek złotych pożyczki, ażeby mieli później — po 2 latach — z czego długi płacić. Ale pan Herriot nie postarał się o żadne rękojmy, że Niemcy istotnie te pieniądze otrzymają. Co wtedy? Francja zobowiązała się oddać Rubrę z powrotem, pod gospodarczym względem zaraz, pod wojskowym względem za rok, a w zamian za to może doczekać się, że jej Niemcy powiedzą: „My nie otrzymaliśmy pożyczki, więc nie mogliśmy naprawić przemysłu, z czego zatem mamy płacić?”

Przecież zagłębienie Rubry to był taki zastaw, bez którego nie byłoby planu rzeczoznawców. Wszystko chciało zrobić Francuzom, byle się z niego wynieśli. Mieli wróbia w rękę, a łatwo być może, że zatrzymają figę.

Złość na Macdonalda.

List Macdonalda do Herriota i Theunisa, w którym tenże zrzucił jak wiadomo, wszelką odpowiedzialność za dalsze utrzymywanie wojska w Zagłębiu Rubry i radzi wojska jak najrychle wycofać, wywołał we Francji jak najgorsze wrażenie. Gazety powiadają, że Macdonald mięsza się w nieswoje sprawy, a jeżeli wtyka on swój nos tam, gdzie jest niepotrzebny, natomiast Francja mu przypomni, że niech się postara o uregulowanie międzysojuszniczych długów. Dobrze bowiem gadać mądrze, gdy się niema Niemca za dłużnika. A jeżeli p. Macdonaldowi termin roczny jest za wysoki, to dla czego nie wspomni o tem, że wojska angielskie mają zajmować obszar Koblencki jeszcze 5 1/2 roku, a obszar Muguncji jeszcze 7 1/2 roku. Tak odpowiadają p. Macdonaldowi gazety francuskie na jego list. Widać, że przyjaźń pomiędzy Anglikiem a Francuzem jest przyjaźnią psa i kota.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Przemysł w Boryslawiu stoi.

Ze światowej sławy źródeł naftowych w Boryslawiu dowiadujemy się, że trzy czwarte przemysłu tam stoi. Donoszą, jakoby to zrobili kapitaliści za granicą, którym zależy na tem, ażeby zniszczyć nasz przemysł naftowy, by nie mieć polskiej konkurencji. Stoją pomiędzy innymi zakłady, które wyrabiały dziennie 90 tysięcy kilogramów nafty. Nędza jest oczywiście straszna, a tu zjawiają się komuniści i agituja za rajem bolszewickim. Głód zaś jest najgorszym doradcą.

Odechodzi po pięciu latach.

Donosiliśmy już pokrótce, że poseł rumuński p. Aleksander Florescu opuszcza Polskę po pięcioletnim pobycie. Gazety polskie poświęcają temu posłowi bardzo serdeczne wspomnienie. Jako pierwszy poseł rządu rumuńskiego brał on wybitny udział w nawiązaniu z Polską politycznego sojuszu i oddał tem samem tak Polsce jak i swemu krajowi ogromne usługi. Odznaczał się też szczerą i głęboką przyjaźnią dla państwa i narodu polskiego, stąd społeczeństwo nasze rozstaje się z nim ze serdecznym żalem.

Z Kresów Wschodnich.

W piątek w nocy zamierzała wkroczyć na Kresy Wschodnie ponownie banda sowiecka, złożona z 11 ludzi, w pobliżu miasteczka Radoszkowice. Dzięki oporowi polskich straży granicznych banda została odparta.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

W ostatnim czasie śmierć zabrała trzech kapłanów diecezji z tego świata, ks. dziekana Kuczyńskiego z Radoszki i sąsiada jego ks. proboszcza Wietrzykowskiego z Górzna, w pow. brodnickim, a poprzednio ks. Szpittera wikarego z Osieka.

Sp. ks. Teofil Kuczyński

urodził się 4 sierpnia 1865 r. w Janowie, w powiecie gniewskim, z rodziców Jana i Doroty z Domańskich. Ojciec jego był w Janowie nauczycielem i posłał swego syna na gimnazjum do Pelplina, a potem do Chełmna. W r. 1888 złożył tu sp. Teofil K. egzamin dojrzałości, poczem był krótki czas nauczycielem domowym w Działowie, a następnie wstąpił do seminarjum duchownego w Pelplinie. W r. 1893 został wyświęcony na kapłana, poczem pracował w duszpasterstwie jako wikary w Grudziądzu, w Toruniu (przy kościele św. Jakóba) a wreszcie jako lokalny wikary w Lubiszewie pod Tczewem. W roku 1904 został proboszczem w Radoszkach. Przed kilku laty zamianowała go władza biskupia dziekanem dekanatu górzeńskiego lidzbarskiego.

Umarł 15 sierpnia br. w 60 roku życia a 31 kapłaństwa R. i p.!

Sp. ks. Ignacy Wietrzykowski

urodził się 1 lutego 1874 r. w Jamielniku, pow. lubawskiego, z rodziców i Agnieszki z Sepetowskich. Do gimnazjum uczęszczał w Pelplinie i w Chojnicach, gdzie złożył egzamin dojrzałości w 1896 r. Studja filozoficzno teologiczne odbywał w seminarjum duchownym w Pelplinie. W roku 1910 został wyświęcony na kapłana. Jako wikary pracował w Łązynie, Golubiu, Bystawiu, Oksywiu, w Pelplinie przy turmie, i Pucku. W r. 1906 został proboszczem w Górznie. Umarł 13 sierpnia 1924 r. w 51 r. życia, a 25 kapłaństwa. R. i p.!

Sp. ks. Hugon Szpitter

urodził się 2 marca 1887 r. w Skarszewach, z rodziców Jana i Heleny z Gdańców. Gimnazjum odwiedził w Starogardzie, gdzie zdał egzamin dojrzałości w r. 1907. Wyświęcony na kapłana został w r. 1912. Wikarym był w Grucznie, Konarzynie, Sierakowicach, Pogódkach, Wabczu, Kościerzynie, Subkowach, Papowie, Toruniu, Chmielnie, Kowalewie, Zwiniarzu i Osieku. Umarł 30 lipca rb. w 38 roku życia a 13 kapłaństwa. R. i p.!

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 27 sierpnia 1924 r.

— Zydzi a hasło „swój do swego“.

Zydzi w naszej byłej dzielnicy pruskiej jest przeważnie „burżujem“ czyli przemysłowcem i kupcem, inaczej w Kongresówce i Małopolsce. Tam jest on piekarzem, krawcem, mularzem, malarzem, cieślą, stolarzem, rzeźnikiem, robotnikiem, w ogóle wszystkim. Więc można w naszej dzielnicy Żydów zwalczać tylko praktyką „swój do swego“. Jest „aktem“, że mamy na Pomorzu stosunkowo mało Żydów. Naszych tutejszych Żydów można poznać po mowie, ponieważ nie umieją po polsku. Jednakowoż obecny czas może nam najwięcej z tych wyznawców Mojżesza dotąd przyjąć i to z tego powodu, że nasze chrześcijańskie kupiectwo nie ocenia dosyć nawału żydostwa. Są kupcy-Polacy, którzy pojmują, że gdy nie będą towaru z niskim zarobkiem sprzedawali, przyjdzie Zyd i ten na pewno taniej będzie sprzedawał. A czyż kupiec, który liczy się jeszcze z zarobkiem wojennym, może się użalić, że jego interes nie idzie? Nie! Ponieważ nie można się dziwić urzędnikowi, robotnikowi lub komu innemu, że on w takim razie u Zydą kupuje, bo on mu nie tylko sprzedaje po taniej cenie, lecz mu towar nawet na raty oddaje. Więc kupcy, Polacy o ile chcecie się przyczynić do zwalczania Żydów, nie stójcie na uboczu, tylko pomagajcie, bo to nawet leży w waszym interesie, inaczej nie będziecie mogli egzystować. Wspomnijcie o tem, że nasza Rzeczpospolita ma najwięcej Żydów z całego świata, a gdy się znacznie ich obsadzanie zachodu Polski będzie wytylko za to winę ponosili.

Teraz odzywamy się do was obywateli ziemskich i osadników Polaków. Wy także w wielkiej mierze kupca Zydą popieracie. Bardzo często zauważyć można szczególnie jak uasi „owi osadnicy, czy to maszyny, sprzęty rolnicze, materiały, blawaty itd. specjalnie u Żydów ku ują. Wspomnijcie na to, że tu nie są wszystkie składy towarów żydowskie, jak tam, skąd wasze nasze rządy dla krzewienia tu polskości przysłali.

W samem miesiącu Poznaniu osiedliło się w obecnym roku na nowo 300 kupców-Zydów, którzy według statystyki tamtejszego Urzędu Skarbowego wykupili u nas świadectwa przemysłowe a kto wie ilu jeszcze tam innych Żydów niekupców się wprowadziło. Poznańskie społeczeństwo wraz z tamtejszem kupiectwem ocenia należycie swoje zadanie i może jeszcze zaradzi naogółowi żydowskiemu. Także ludność Pomorza musi się zbudzić z letargu, bo jeszcze kilka miesięcy a będzie zapóźno. Popierajmy więc tylko polsko chrześcijańskie składy. Uważamy, że także nasze chrześcijańskie kupiectwo swoje zadanie rozumie, a wtenczas Zydzi nie będą mogli się u nas utrzymać i będą musieli się zład wynosić, bo oni tylko z pracy polskiego obywatela ziemskiego, osadnika, urzędnika i robotnika żyją. „Rozwój“.

— Nieapetyczne wrażenie ogarniało w poniedziałek przechodniów, którzy korzystali z asfesu, znajdującego się przed halą dworcową. Otóż w oddziale dla wykonywania grubszych potrzeb pozostawił jakiś jegomość niestrawności żołądka prawdopodobnie wskutek nadużycia napojów alkoholowych. Ponadto cały ustęp, sprawiał wrażenie niezbyt czyste. Dziwi nas tylko, że toleruje się u nas w Polsce tego rodzaju nieporządku, bo chyba będzie ustanowiona odpowiednia osoba dla utrzymywania tych miejsc w należyty porządku. Widocznie brak odpowiedniego nadzoru nad temi dozorcami, i dopiero trzeba i w tym wypadku wsadzać miarodajnym osobom cudze okulary.

— **Wyjazd do Gdyni.** Murarze chcąc wyjechać do Gdyni mogą się zaraz zgłosić w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy w Chojnicach.

— **Rada miejska.** Na poniedziałkowym nadzwyczajnym zebraniu Rady miejskiej wskutek wniosku nagłego wybrano do komisji szacunkowej podatku dochodowego p.p. Huberta, Góreckiego, Stachnika; jako zastępców Jasnocha, Zawadzkiego i Tuszyńskiego.

— **Wojskowe ćwiczenia pokazowe.** Dla członków Koła Ofic. Rezerwy w Chojnicach odbędą się w piątek, dnia 29 bm. ćwiczenia pokazowe, urządzone przez miejscowy bataljon. Ćwiczenia odbędą się o godz. 6.30 na podwórzu koszarowym, gdzie też zbiórka dla oficerów rezerwy wyznaczoną została.

— **W sprawie Sejmiku Powiatowego** w nr. 195 dnia 23 bm. w odpowiedzi nieznanemu i z za płu strzelającemu autorowi, że ludzie co dają swoje podpisy tak, jak ich nazwano „Chrzanowski i towarzysze“ nie mogą polemiki prowadzić z osobą, która niema cywilnej odwagi przytłucy odchylic, temwięcej, że operuje frazesami i nie logicznością.

(—) Chrzanowski, Głowczewski, Prszak. Przyp. red. Na tem dalszą dyskusję zamykamy.

— **Liceum Handlowe w Bydgoszczy.** Taką nazwę otrzymała z polecenia Ministerstwa Oświaty istniejąca od roku Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy na wzór tego rodzaju szkół zagranicznych i celem odróżnienia jej od innych szkół handlowych niższego typu. Wstęp do Liceum mają uczniowie i uczennice z ukończoną klasą szóstą szkoły średniej.

Ostatni dzień wpisu dnia 30 sierpnia, początek nauki dnia 1. września o godz. 9 rano.

— **Rowerowy** nasi częściowo widocznie zapominają, że nie wolno wieczorem bez oświetlenia jeździć. Zaniedbanie tego przepisu spowodowało we wtorek wieczorem o mały wypadek nieszczęśliwy. Oto w ulicy Dworcowej pędził szybkim tempem kołowic, gdy w tej samej chwili w poprzek ulicy przechodził inny obywatel, który skutkiem ciemności nie spostrzegł nadjeżdżającego kołowca, który jedynie dzięki przytomności umysłu w ostatniej sekundzie zdołał w bok skierować swój rower, skutkiem czego uniknął zdarzenia.

— **Kurs nauki o karabinach maszynowych** rozpoczyna się w połowie przyszłego miesiąca w Grudziądzu. Na kurs odcemenderowanych zostanie także kilku podoficerów miejscowego bataljonu i to prawdopodobnie na przeciąg czasu 6 miesięcy.

— **Nabył samochód** Kupiec pan Weiland nabył w tych dniach samochód za cenę około 6000 zł. od kupca p. Jankowskiego z Tucholi.

— **Zabawa podoficerów.** Podoficerzy tut. bataljonu zamierzają najprawdopodobniej w dniu 6 września urządzą zabawę z koncertem, przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Koncertować ma orkiestra 66 pułku piechoty. Dział przedstawieniowy leży w ręku podoficera p. Derca. Jest tylko jedna trudność i to gdzie urządzą zabawę? Jedni są zatem, aby urządzenie takową na sali p. Żelaznego, drudzy na sali p. Bigla. Kto wie, czy o ten punkt nie rozbije się cały projekt.

— **Kino Metropol.** Jak wiadomo miejscowe kino jest własnością p. Wilkiego, który je wydzierżawił p. Mięsikowskiemu. W tych dniach p. Mięsikowski dzierżawę zdał, dla tego też od kilku dni nie odbywają się przedstawienia. O nową dzierżawę ubiegają się dwaj inni, jeden z Grudziądza, drugi z Bydgoszczy. Obaj zapowiadają, że skoro tu przybędą, postawią kino na odpowiedniej wyżynie, i wyświetlać będą tylko pierwszorzędne filmy, czego tylko życzyć sobie można.

— **Drzewa,** objedzone przez sówkę chojnowką, przychodzą rzeczywiście do siebie. Piszą z rozmaitych stron, że szkielety sosen poczynają pokrywać się zielonością, zwłaszcza starsze wyręby. Co będzie jednak z drzewem młodocianem, niewiedzieć, bo na niem dotąd zmiany jeszcze nie widać.

Kronika prowincjonalna.

Tuchola. (Potrzeby rolnictwa w borach Tucholskich). Podczas bytności p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Tucholi wręczyło p. Prezydentowi grono rolników z powiatu tucholskiego memoriał, dotyczący najważniejszych potrzeb tamtejszego rolnictwa. Na bliższą uwagę zasługują następujące wyjątki z memoriału:

Rolnictwo w borach Tucholskich znajduje się w przykrem położeniu. Piaszczyste role tamtejsze wymagają obfitego zastosowania nawozów sztucznych, tymczasem drożyzna nawozów nie pozwala przeciętnemu rolnikowi zaopatrzyć się w ten niezbędny produkt.

Interes państwa wymaga, by rolnictwo nie obniżyło swej wydajności, tem więcej, że w naszej dzielnicy z oza ciężarami podatkowymi obowiązują jeszcze wysokie składki ubezpieczeniowe, których nie płacą rolnicy innych dzielnic. Przytem za niepunktualne płacenie podatków płaci się państwu nadmiernie wysokie odsetki (do 150 proc. miesięcznie). Tym sposobem rolnictwo jest często zmuszone sprzedawać rolę i bydło, by zapłacić podatki wraz z karami na zwłoki, i tem samem obniża się wydajność roli.

Pomoc dla rolnictwa borów Tucholskich streszczałaby się w spełnieniu następujących potrzeb:

- 1) Obniżenie kosztów przewozu kolejowego na sztuczne nawozy w ten sposób, by ceny za nawozy zbyt nie przekraczały ceny w miejscu wysyłki.
- 2) Wywóz zboża i bydła, także i po żniwach.
- 3) Otwarcie taniego kredytu z funduszy państwowych i zniesienie odsetek kar za zwłokę w placeniu podatków.

4) Przywrócenie rozkładu jazdy kolejowej według stanu przed 1 czerwca rb., ulepszenie komunikacji na torze Pruszczy-Bagienica i przywrócenie dogodnego połączenia ze Starogardem.

Grudziądz. (Tajemnicze zebrania).

„Głos Pomorski“ pisze: Otrzymujemy liczne zapytania telefonicznie i ustnie od mieszkańców naszego miasta, w sprawie niezwykle dziwnych zebrań odbywających się w małych domkach żydowskich naprzeciwko bóżnicy, przy ul. Groblowej. Zebrania te, trwające często do późnej nocy, są pełne „gorących dysont“ przechodzących w końcu do niemożliwych wrzasków i krzyków. Dzieje się to wszystko na parterze, przy otwartych oknach. Zargon pačuje oczywiście wszechwładnie, a dym z cygar i papierosów oraz „mifa“ woń alkoholu rozlewają się dookoła. Najbardziej dziwnem jest to, że w zebraniach tych biorą udział żołnierze. Czy odpowiednim czynnikiem są te fakta znane?

Kościerzyna. Donosiliśmy w nr. 197 o kradzieży 2 koni na szkodę gosp. M. z Nowego Lubieszynka, w nocy z 19—20 bm. Obecnie dowiadujemy


CZAS ODNOWIĆ
 przedpłatę
na wrzesień

się, iż udało się policji konie te przychwycić w pogoni za złodziejami — tak przyszedł poszkodowany znów w posiadanie takowych. Złodzieje jednak zdołali zbiec; — zarządzono jednak za nimi dalszy pościg i jest nadzieja, że dostaną się za kraty.

Grudziądz. (Pod prejęciem opinii publicznej). W „Głosie Pom.” czytamy: Zażydzenie miasta Grudziądza zastraszające robi postępy dzięki naszym filosemitom. Dowiadujemy się z bardzo poważnego źródła, że panowie Szostak i Reich, obaj Polacy i to w dobrych finansowych znajdujący się warunkach, wydzierżawili sklep przy ul. Sienkiewicza żydowi. Fakt ten podajemy pod sąd opinii publicznej. Panowie Sz. i R. uchodzą za Polaków. Mianowicie pierwszy żyje jedynie z Polaków. Czas będzie najwyższy, że wobec policzka, który wymierza ten pan polskości przyjrzymy się roli, którą on odgrywa w Grudziądzu.

Sprawa powyższa jest tem bardziej skandaliczna, że Polak ofiarował pp. Szostakowi i Reichowi tę samą sumę dzierżawną, którą obecnie płaci żyd.

Starogard. W czwartek po poł. zaalarmowano Straż Pożarną do Rywałdu. Palił się tam u gospodarza Kłosa słóg słomy, znajdujący się na podwórzu. Niebezpieczeństwo dla budynków było wielkie. Gdy Straż stanęła na miejscu ogień był już ugaszony.

Osie. W borach tu-holskich. Osobliwy w swoim rodzaju wiec mieliśmy tu w sobotę dnia 16. bm. o p. Smeji — wiec antyżydowski. Więć i ja ciekawy poszedłem nań. Publiczność uznając ważność sprawy przybyła dość licznie na ów wiec. Takowy zagaił znany nam tu przemysłowiec p. A. Smigierski, i wskazując w swem krótkim przemówieniu na cel wieca i zaznaczając, że aczkolwiek tu w Osie nie mamy chwały Boga ani jednego żyda, gdyż wyprowadzili się z byłych dzielnic zaboru pruskiego do Niemiec, to z innej strony grozi nam niebezpieczeństwo — zalew żydowski z Kongresówki i Małopolki, gdzie miasta tam są wprost zażydłałe.

Objawczy przewodniczący, wita przybyłych do nas referentów jak p. Wierzbickiego z Torunia, prezesa okręgu. Ligi p. Bloka z Grudziądza oraz właśc. drukarni, znanego zasłużonego działacza na niwie narodowej i społecznej p. Boga z Małezo Tarpa. Pierwszym mówcą był p. Wierzbicki, który wygłosił nader treściwy referat o kwestji żydowskiej. Następnie za brał głos p. Bona zaznaczając, iż z powodu zaprzeczenia teleg. prezesa Ligi p. Noskowicz z Poznania udał się do Opatkowca na wiec, i aby jak powiedział, lukę wypełnić, przybył tu, ażeby ze swego doświadczenia o tej sprawie coś powiedzieć. — Mówca w wymownych słowach zobrażował nam nasze połączenie duchowe i materialne w ostatnim stuleciu do dni ostatnich, wskazał na ciężką walkę z żydostwem jaką nam staczać wypada. Ludność chrześcijańska wylała w wojnie światowej morze krwi, a jedynie Żyd zyskał najwięcej na tem zagarniając do kieszeni krocie miliardów.

Lecz czas nam ocknąć się z letargu i stanąć do walki z najzacieklejszym wrogiem naszym, jakim jest żydostwo. Przemawiał jeszcze p. Derda z Poznania. W dyskusji zabierał głos p. Majewski, p. Deja z Terespoli, p. Bona i przewodniczący. Pięknie i rzeczowo na ten temat przemówił miejscowy ks. Prob. Puppel. Z pośród kupców i przemysłowców uskarżano się na co raz większy napływ obcych handlarzy w tutejsze dni targowe uszczuplających nam tem samem i tak już skromne dochody. W tej sprawie zabierał głos prezes p. Smigierski a p. Bona radził mieć baczną oko na owych demokracjach, między którymi zapewne znajdują się elementa mogące być niebezpiecznymi dla Państwa.

Przystąpiono do obrony zarządu Koła Ligi na Osie i okolicę. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. A. Smigierskiego, zast. przemysłowca p. Fr. Sokółowskiego, sekr. przemysłowca p. Nęge, skarbnikiem panią Zyczyńską. Przewodniczący dziękując wszystkim za liczny udział i zachęciwszy do zapisywania się na członków pochwaleniem Pana Boga solwował wiec. Na koniec zaśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Stąd udali się przedstawiciele Ligi do Czerska, gdzie w niedzielę dnia 7 bm. odbył się podobny wiec na sali p. Piekarka, z tym samym porządkiem dziennym. Jedynie wyjątek stanowiło to, co mi było dziwnem, iż z tamtejszych dość licznie zgromadzonych obywateli nikt wieca nie zagaił, lecz prezes okręgu p. Blok z Grudziądza i na ogólne życzenie mu przewodniczył. Panowie referenci wywiązali się i tu z swego zadania znakomicie — za co nagrodzono ich hucznymi oklaskami. Bardzo rzeczowo przemawiał jeszcze pan Kuc. Przy wyborze Zarządu Koła Ligi szło dość opornie, pomimo iż na wiecu znajdowało się sporo kupców i inteligencji. Żaden nie miał chęci przyjąć prezostwa. Co widząc znany nam tamtejszy rzutki kupiec właśc. drogerji p. Ostrowski, i pomimo że jak mówił piastuje rozmaite urzędy, przyjął urząd prezesa.

Postępek taki godzien jest pochwały i zasługuje na uznanie. Jakoś skompletował się Zarząd koła tamtejszego i następnie zapisywano się na członków. Nakoniec jeszcze kilka słów. Na wiecu w Czersku zauważyłem wśród wiecowników pewne wahanie się. Nam trzeba do walki z żydostwem śmiało wystąpić a nie wahać się, albowiem idzie tu o naszą świętą sprawę, nie tylko o byt, ale o obronę wiary i Ojczyzny jak to głosi szczytne hasło Ligi.

Osie. powiat świecki. W tych dniach opuścił pastor tut. gminy ewangelickiej p. Huss swą parafję, w której przebywał 30 lat, przenosząc się na nową posadę do Rogóźna w księstwie Poznańskim. Z tego powodu miejscowy „Frauenverein” urządził w dniu 15 bm. na sali p. Rosenberga pożegnalny wieczorek. Oprócz tego były jeszcze prywatne pożegnania w domu

p. H. Ja sądzę, że głównym powodem był zapewne zmniejszający się dochód pastora i to go spowodowało do opuszczenia Osia. Nie chcę się tu zbyt daleko rozplsywać, lecz o ile H. znałszy nie był zaciekłym hakatystą — był w obec każdego uprzejmym i zdobył sobie nawet wśród obcych szacunek i sympatje. Odwiedzał często swych parafjan, szczególnie chorych i biedniejszych, troszcząc się o nich. To też słyszałem po więcej razy z ust katolików zdania: — Szkoda, iż H. nie był księdzem katolickim. Na szczególną wzmiankę zasługuje i to, że gdy w roku 1919 przebywający tu żołnierze grenosancu wyszydali publicznie nasze obrządki kościelne, pastor H. wraz z ks. Prob. Masłowskim jak wówczas powiadano, wnieśli zażalenie do generałnej komendy w Gdańsku, wskutek czego owych żołnierzy skazano na karę i przesiedlono gdzieś indziej lub zwolniono. Pastor H. był też stałym abstynentem. Podobno zgłosiło się już trzech kandydatów na objęcie posady.

— Za 2 tygodnie obchodzi miejscowa Straż Ogniowa 20 letni jubileusz swego istnienia. W tym dniu odbędzie się też poświęcenie nowego zastandaru tejże Straży. Już teraz czynią i tu przygotowania na przyjęcie delegacji i gości obcych Towarzystw. Jak się szłem, zamówiona jest na ów dzień muzyka wojskowa z Grudziądza.

Osie. Czytam w „Dzien. Pom.”, iż na terminie drzewnym w Kiełpinie pod Tucholą płacono za 1 metr szczap 2,80 zł. I my tu spodziewaliśmy się ocalał szczego, tymczasem cena na drzewo idzie u nas w górę. Na ostatnim przetargu arzewnym jaki tu przed tygodniem mieliśmy, kosztował 1 metr okraglaków 6,50 — 7 zł. 1 metr szczap sosnowych 8 — 8,50 zł. Taksa 4,50 i 5,50 zł. Widocznie władze leśne mniemają, że jeśli wszystko (oprócz zboża) o 100 proc. i więcej watosunku do cen przedwojennych zdrożało, to czemu i za drzewo opałowe nie ma się brać więcej? W takim razie lepiej zapatrzyć się na zimę w węgiel i torf.

Zarnówiec. W niedzielę dnia 10 bm. po godzinie 10³⁰ odbyło się tutaj publiczne zebranie, na którym miało być omówione założenie Towarzystwa Wojaków i Powstańców na Zarnówiec i okolicę. Zebranie zagaił i objaśnił cel jego p. Zygmantowski i następnie udzielił głosu porucznikowi p. Wandkemu oficerowi instrukcyjnemu przy Pow. Kom. Uzupełn. w Kościerzynie. Pan porucznik zabierając głos zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że pochodzi z powiatu puckiego i że jest także Kaszubą, co na słuchaczach zrobiło bardzo dobre wrażenie i zadowolenie, że przybył do nich człowiek swój, aby ich pouczyć o celach i obowiązkach względem Ojczyzny, jak się łączyć należy w Towarzystwa wojackie, aby stać na straży jej niepodległości. W czasie przemowy wszedł na salę nasz ks. proboszcz Reich, aby jako nadzwyczaj dobry strzelec przystąpić także do Towarzystwa i służyć zarządowi i członkom światła rada. Pan por. Wandtke przywitał ks. proboszcza i podziękował za przybycie, a następnie wyjaśnił zebranym w jednych i treściwych słowach cel, obowiązki i korzyści, które Towarzystwo daje każdemu poszczególnemu członkowi. Po przemowie tej przystąpiono do zapisywania członków i tu dopiero zauważyć było można, jak wielkie zrozumienie panuje pomiędzy tutejszym ludem dla Towarzystwa Wojaków i Powstańców, gdyż zapisało się na członków odrazu 175 obecnych.

Przysiersk, pow. świecki. W ubiegłą niedzielę odbył się u nas odpust ku czci św. Wawrzyńca. Wiernych z powodu dobrej pogody przybyło dużo.

Lubiewo pow. świecki. Nasza parafja zamierza sobie w najbliższym czasie, kupić nowe dzwony.

Hel. Z. podniety ks. Prob. Niesiołowskiemu z Pleszewa zawiązał się komitet, który postanowił w samym Helu pobudować kaplicę rzymsko-katolicką, której brak dawał się odczuwać zwłaszcza przybywającym na czas sezonu letnikom. Nie ma tak dotąd żadnego budynku, w którym dla 3000 letników, można by odprawiać mszę św. Dotąd radzono sobie w ten sposób, że nabożeństwa odprawiano przy oltarzu polowym, ustawionym koło Domu robotniczego. W razie niepogody nabożeństwa odprawiać się jednak mogły. Dotąd zebrano bardzo poważną sumę w kwocie 2600 złotych. Koszta budowy kaplicy na placu, wydzierżawionym od Dyrekcji Lasów Państwowych obliczono na 5000 złotych. Ponieważ starosta p. Linski dopożyty 1000 zł., zatem na poczet owych 5000 jest 3600 złotych. Zakupiono już też z Poznania za 400 złotych kapłańskich szat, poszczególne panie ofiarowały podszyci i wyszywki, jeden z malarzy ofiarował się wymalować obraz do oltarza bezpłatnie, jednym słowem ofiarność jest tak wielka, że już w tym miesiącu rozpoczęto prace wstępne, ażeby jeszcze przed zimą zostały mury wzniesione.

Z dalszych stron.

Łódź. (Zatańczyły się). Dwie dziewczyny Genia Kęska i Marja Węziak oddały się przed kilku dniami tańcowi z takim zapamiętaniem, że prawie równocześnie padły zemdlone na ziemię.

Białystok. (Masowe morderstwa). W miasteczku Łopień niewykryci sprawcy, zamordowali 7 osób, czyli rodzinę właściciela potajemnej gorzelni p. Abramka, oraz służącego. Jednego sprawcę tego bestjałskiego mordu ujęto, stanie on przed sądem dorocznym.

Warszawa. Kradzież w pociągu. W czwartek wieczorem w gociągu pospiesznym Warszawa—Praga niedaleko Ołunówka okradziono w wagonie sypialnym kupca warszawskiego Scheinbrunna. Zabrano mu 8 tysięcy dolarów, większą sumę w złotych polskich, oraz kosztowności na sumę 100 tysięcy koron czeskich. Natychmiast zatrzymano pociąg i nieograniczając się na rewizji pociągu przeszukano okolice, lecz bez skutku.

Ostatnie telegramy.

Ostrzeliwanie granicy łotewskiej. Z niewiadomych przyczyn artylerja sowiecka ostrzeliwała przez kilka minut młyn, znajdujący się po stronie łotewskiej. Rząd łotewski wysłał do Moskwy energiczny protest.

Układy niemiecko-belgijskie. 15. września rozpoczną się układy handlowe belgijsko-niemieckie.

Dalsze usuwanie wojska. Wojsko francuskie w Dortmundzie otrzymało wiadomość, że w połowie września zostanie wycofane.

Masowe strajki. W sowieckim zagłębiu donieckim wybuchły gwałtowne strajki, ponieważ sowiecy robotnikom zarobków nie wypłacają. Strajkujących aresztują i wysyłają na głodówkę do północnej Rosji i na Sybir.

Wojna przeciw układowi londyńskiemu.

Na sobotnim posiedzeniu delegatów niemieckich związków patriotycznych czyli bojówek postanowiono odrzucić umowę londyńską jako dającą Niemcom tylko pozorne korzyści. Długów podług planu Davesa nie są Niemcy w możności płacić. Oprócz tego Niemcy nie chcą się przyznać za winowajców wojny. Rajschtag powinien być rozwiązany, oprócz tego powinien być nowy prezydent Rzeszy niemieckiej.

Taką rezolucję powzięły niemieckie bojówki.

Nowa ordynacja wyborcza. Rząd niemiecki zamierza wnieść do rajschtagu nowe prawo, ograniczające liczbę okręgów wyborczych. W przeszłości mają być okręgi o jednym mandacie poselskim. Jeden poseł ma być wybierany na 340 tys. wyborców. Podobno nowa ordynacja ma wzmocnić stronictwa rządowe.

Nowe groby faraonów egipskich. Uczeni egipscy odkryli w pobliżu grobu Tutankhamena dalsze groby królewskie. Na ślady grobów naprowadziły napisy w grobowcu Tutankhamena. Groby są podobno 1000 lat starsze od grobu Tutankhamena. Bankier chicagowski Kelsner w porozumieniu ze rządem egipskim podjął się dostarczenia 100 tys. dolarów na prowadzenie dalszych robót.

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej na Polesie.

20 września wyjeżdża p. Prezydent na Polesie i zabawi tam 4 dni. Zwiedzi Brześć, Pińsk, Sarny i okolice.

Podobno jeden morderca uciekł. Konrad Meier, podejrzan o współnictwo w morderstwie Erzbergera, znikł z Budapesztu. Miał to być główny morderca Henryk Tillessen.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów rozpatrywane będą sprawy obrony cobywateli polskich w Gdańsku, dalej sprawa wydalenia z Polski obywateli gdańskich, sprawa stacji dla zładowywania poczty polskiej i inre.

Co to ma być? „Przegląd Wieczorny” ogłosił, jakoby wojewoda p. Wachowiak ogłosił, że nie jest jeszcze pewnem, czy województwo pozostanie w Toruniu. Wiadomość tę nasze pismo powtórzyło. Pokazuje się tymczasem, że p. wojewoda nic nie powiedział i że wiadomość powyższą „Przegląd Wiecz.” wysłał z palca.

Złoto w Atlantyku.

Wyłowiono w tych dniach z głębin morza po zatopionym parowcu „Leurentich” 210 tysięcy funtów szterlingów w złocie. Jest to reszta ze zapasu 7 milj., które z parowcem poszły swego czasu na dno.

Zjazd Malej ententy.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Malej ententy odbędzie się w Lublanie 27 i 28 bm. Państwa Malej ententy zamierzają domagać się od Ligi Narodów, ażeby ich przedstawiciele weszli do Komisji wojskowej, mającej kontrolować Bułgarię, Węgry i Austrię.

Rzeczoznawcy polscy wypuszczeni na wolność.

Aresztowani swego czasu przez sowiecy rzeczoznawcy polscy Sochaniewicz i Stanisławski zostali w sobotę zwolnieni.

Bunt uśmierzony.

Zbantowani oficerowie marynarki greckiej poddali się i złożyli ponownie przysięgę wierności rządowi.

Falszywy nieboszczyk?

Stwierdzono poszlaki, że znaleziony nieboszczyk nie był wcale Matteottim. Lekarz twierdzi, że rozmiary czaszki i szkieletu były podejrzane. Rozpoczęcie się zatem walka ponownie.

Pan Piłsudski ponownie w armji polskiej.

Pan Piłsudski ma zostać generalnym inspektorem armji polskiej. Na to stanowisko zamierza go powołać minister wojny gen. Sikorski.

Awantury w Zagrzebiu.

Z okazji zjazdu Sokółów doszło w stolicy chorwackiej Zagrzebia do rozlewu krwi pomiędzy monarchistami a republikanami. Musiało w końcu wojsko wkroczyć. Kilkanaście osób jest rannych. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Pamiętki po Kościuszcze.

Sowiety zwróciły rządowi polskiemu pomiędzy innymi klingę szabli, ofiarowanej Kościuszcze przez Waszyngtona.

Wspólna obrona przeciw bolszewikom.

Wszystkie trzy państwa, Jugosławia, Rumunia i Serbia utworzyły wspólny front przeciw bolszewizmowi, ażeby przedewszystkiem popierać się wzajemnie przeciw przemycaniu broni i prochu z Rosji.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w **środe, dnia 3 września** br. w klasztorze. Zarząd.

Baczność!

Niniejszem zwraca się uwagę na następujące ogłoszenia w Orędowniku Urzędowym pow. Choj. Nr. 33, 34. i 35.

1) Ogł. p. Starosty pow. choj. z dnia 1. 7. 24 r. w sprawie nabywania narzędzi mierniczych w Gdańsku.

2) Ogł. p. Starosty pow. choj. z dnia 29. 7. 24 r. dot. czasu polowania na kuropatwy.

3) Ogł. p. Starosty pow. choj. z dnia 31. 7. 24 r. w sprawie zamknięcia rejestracji oficerów rezerwy z dniem 31. 12. 1924 r.

Powyższy Oręd. Urzęd. wyłożony jest w tut. urzędzie administracyjno policyjnym (Ratusz pokój nr. 1) przez 3 dni do przeglądu.

CHOJNICE, dnia 26 sierpnia 1924 r.

Zarząd Policji Miejskiej.

Państwowe Nadleśnictwo Kłosnowo

sprzeda w drodze przetargu publicznego w Chojnicach w Hotelu Centralnym p. Żelaznego **dnia 4 września** o godz. 10 dla miejscowej ludności z wykluczeniem handlarzy około

250 mp. drzewa opałowego
około **10 m³ drzewa użytkowego**

jakoteż **dnia 12 września** o godzinie 10 z **depuszczeniem handlarzy** około

1000 mp. drzewa opałowego
licytację z 12. 9. zatwierdza Dyrekcja Lasów Toruń.

Państwowy Nadleśniczy.

Agentów

na wysoką prowizję, do odwiedzania w tamtejszej okolicy klientów wiejskiej, w celu sprzedaży wszelkiego rodzaju maszyn roln., również maszyn do szycia, których posiadam stale w wielkim wyborze, poszukuję.

Leon Studziński, Kościerzyna, Pomorze.

zesty szkolne

w każdym gatunku i ilości.

Skład papieru

M. i W. Rudnicki, Człuchowska 20.

Poszukuję od 18 września względnie prędzej

dzielnego ekspedjenta

który także dekoratorem być musi oraz

dwie dzielne ekspedjentki

do działu towarów krótkich. Oferty z podaniem pensji, odpisem świadectw i fotografią proszę skierować do

Fa. St. Leja - Kościerzyna
Magazyn biawatów.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę, dnia 31 b. m. o godz. 12 w lokalu Engla.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Chojnice. Uwaga. Oficerowie Rezerwy. Cwiczenia pokazowe urządzane przez I. baon 66 p. p. dla członków Koła Ofic. Rez. w Chojnicach odbędzie się w piątek dnia 29-go bm. o godz. 7-mej. Zbiórka w Chojnicach w koszarach o godz. 6.30 Ubranie cywilne dozwolone

Przybycie wszystkich członków jest bezwzględnie konieczne.

Zarząd.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach

Warszawa, 26 8. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funtów angielskie 23 22 za ft. ang. Franki francuskie 27.74 za 100 fr. Franki

belgijskie 25.73 za 100 fr. Franki szwajcarskie 96 38 za 100 fr. Liry włoskie 23.66 za 100 lirów. Korony czeskie 15,14 za 100 kor. Korony anstr. 7.27 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 26 8. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5,57. Guldery gdańskie 107,40 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: w z. Dyonizy Kowalski
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

**Dyrekcja Państwowych Kursów Handlowych w Chojnicach**

zawiadamia, że wpłaty na dwuletni kurs handlowy przyjmowane będą dnia 29, 30, 31 sierpnia od godziny 9—13 przed południem w kancelarii Szkoły w gmachu gimnazjum państwowego.

Warunki przyjęcia:

Na kurs dwuletni ukończenie szkoły wydziałowej lub 3 klasy gimnazjalne.

Na 8 miesięczny kurs wieczorny: ukończenie szkoły powszechnej.

Opłata za naukę wynosi 15 zł półrocznie.

Kozubski, Dyrektor.

Polski Przemysł Korkowy Sp. Akc. w Warszawie

Wyłączny przedstawiciel na zachodnią część Pomorza i na Gdańsk

Aleksy Wojnowski, Chojnice (Pomorze)

Poleca na dogodnych warunkach, bezkonkurencyjnie i dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach:

Korki szampańskie, winne, mineralne, piwne, aptekarskie, spieczyste, beczkowe, —: szpuntowe, słoikowe i antalkowe. —:—

Węgiel

górnosląski po oryginalnych cenach koncernu,

Koks

na dogodnych warunkach kredytowych

poleca

Centrala Rolnicza

Tel. 65. Wejherowo (Pom.) Tel. 65.

Wielki wybór
w **żurnalach francuskich**
także i innych
na rok 1925

poleca

Księgarnia „Dzien. Pom.”
w Chojnicach.

Szanownej Publiczności miasta Chojnic i okolicy oznajmiam niniejszem uprzejmie, że przyjmuję

Kolekturę Loterii Państwowej

której biuro, znajduje się

w Chojnicach w domu moim przy ul. Dworcowej 17. w składzie.

Ciągnięcie I. kl. nastąpi 16. i 17. paźdz. br. Główna wygrana w kl. V. 100.000 złotych i I. premja 150 000 złotych. Na 50 000 losów pada w 5 klasach 260 000 wygranych.

Ogólna suma wygranych razem z premją wynosi 4.512.000 złotych.

Losy można już teraz nabyć wzgl. zamówić (cały los 24,— zł., 1/4 losu 6,— zł.) w biurze kolektury, tamże można się dowiedzieć bliższych szczegółów.

Biuro otwarte od godz. 9—18 bez przerwy.

Z poważaniem

A. Kunowski.

Limuzyna

elegancka 6 osobowa 14/40 H. P. za 5000, zł.

Adler

8/22 H. P. 4 osobowy sprzedaje

Przeds. Samochodowe Wąbrzeźno.

Syna uczciwych odpowiedzialnych rodziców z lepszym wykształceniem w wieku 16—17 lat, który ma chęć wyuczenia się za

młynarza

przyjmie od zaraz

A. Piasecki

Młyn parowy

Karsin, powiat Chojnice.

Ucznia kelnerskiego

poszukuje od 1. września Hotel Engel

2 gimnazjastów znajdują

pensję

i 1 młodszą pani meblowany pokój.

Łaskawe off. pod nr 123 do Dzien.

Poszukuję

umeblowanego pokoju

Zgłośz. do eksp. nin. gazety pod 36.

Zgubiłem 1 worek ryżu

w sobotę po południu Znalazca zechce go zwrócić do F-my Literski, Brusy Wiktor Miszewski kuczer.

Nauki ręcznych robótek

przy dostatecznej liczbie udzielać będzie — KTO, wskaże ekspedycja Dzien.

Na sprzedaż kuźnia, dom, stodoła

i 10 mórg roli.

L. Kłodkowski WYSIN, stacja Liniewo pow. Kościerzyna, Pomorze.

Z powodu przeprowadzki sprzedam

sypialnię

jasno dębową

kuchnię

biało lakowaną

i 1 łóżko białe

z materacem i stolikiem.

ul. Gockowskiego Nr 6.

Poszukuję od zaraz młodszą porządną dziewczynę

Bryłowska na dworcu w Chojnicach.